

## ŚPIEW

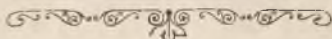


## KOŚCIELNY

DWUTYGDNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

→ Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4. ←

## Uroczystość Ofiarowania Zbawiciela i Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny.



Dwie tajemnice, jedna z życia P. Jezusa—ofiarowanie—druga z żywota Najśw. Panny—Oczyszczenie w świątyni Jeruzolimskiej obchodzi Kościół dnia 2-go lutego. W dniu tym bowiem skończyło się 40 dni od Narodzenia Chrystusowego, czas, po upływie którego, podług Zakonu, każda niewiasta po wydaniu na świat syna obowiązana była stawić się w świątyni i tam go odkupić stosowną ofiarą, a nadto poddać się oczyszczeniu.

Kiedy N. Matka z Boską swą Dzieciną stanęła przed ołtarzem, naonczas przybył do świątyni św. starzec Symeon, który wziął był obietnicę od Ducha św., iż przed śmiercią ujrzy Zbawiciela. Dostąpiwszy teraz szczęścia, na które przez długie czekała lata, z radością wpatruje się w przenaświętszą Dziecinę, bierze je na ręce... już teraz na ziemi niczego więcej nie pragnie, więc woła z serca pełnego wesela: „Nunc dimittis servum tuum... Teraz puszczasz sługę twego w pokoju... gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje“ (Łuk. II, 29.) Oprócz św. starca wita w tym dniu Boskiego Zbawcę jeszcze pobożna wdowa Anna, zasłużywszy sobie na tę łaskę postami i modlitwami, „służąc we dnie i w nocy“ (Łuk. II, 37). Od spotkania tego kościół grecki nazywa tę uroczystość „*Hipapante*“—spotkaniem, łaciński zaś, od obrzędu, któremu się poddała Najśw. Panna—*Purificatio*—oczyszczeniem; niekiedy zowią jeszcze *festum candelarum*—świętem gromnic w tym dniu poświęconych, u nas pospolicie uroczystość tę zowią *Matką Bożą Gromniczną* (świece te bowiem bywają zapalane podczas wielkich gromów i nawałnic).

Uroczystość powyższą miał wprowadzić papież Gelazy (w wieku V), inni jednak twierdzą, iż sięga dawniejszych czasów—obchodzi się rytem zdwojonym II kl. a kolor szat jest biały. Gdyby w dniu 2 Lutego wypadła jedna z niedziel należąca już do postu kościelnego (jak septuagesima i t. d.) poświęcenie gromnic, procesya w dniu tym odbyłaby się jak zwykle, oficyum zaś brewiarzowe i msza byłaby o niedzieli postu, nabożeństwo zaś o Oczyszczeniu przenosi się wtedy na poniedziałek (bez świętowania jednak).

Uroczystość Oczyszczenia rozpoczyna się I niesporami, do których antyfony są własne; dwie pierwsze i ostatnia poświęcone tajemnicy Wcielenia, trzecia i czwarta wychwala przeczystą dziewiczość Najśw. Panny, kapitulum, wyjęte z Malachiasza (III) przypomina prorocstwo, dotyczące przyjscia do świątyni Zbawiciela, hymn o Najśw. Pannie—*„Ave Maris stella“*, pierwszą zwrotkę należy śpiewać klęcząco, wiersz własny, antyfona na magnificat opowiada o Symeonie, dzierżącym na łonie swoim Dziecinę-Zbawcę,—w mo-

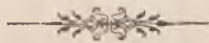
dlitwie wreszcie prosimy, abyśmy mogli z czystym sercem stanąć przed Bogiem naszym. Invitatorium do Jutrznii jest własne: „Ecce venit ad templum Dominator—Oto przychodzi do kościoła swego Władca Pan — wesel się i raduj Syonie, wybiegając na spotkanie Boga swego“, antyfony i psalmy w 3 nokturnach biorą się ze święta o Najśw. Pannie. Lekcyje I nokturnu przypominają prawo Mojżeszowe o oczyszczeniu niewiast i o poświęceniu pierworodnych P. Bogu, responsorya zaś opiewają, jak Najśw. Panna dopełniła tego prawa, lekcyje II nokturnu, wyjęte z kazania św. Augustyna, opowiadają o szczęściu św. starca Symeona, który własnymi rękoma tulił do piersi Zbawcę, responsorya tę samą myśl, tylko na szerszą skalę rozwijają; wreszcie lekcyje III nokturnu podają ze św. Łukaszem (r. II) sam fakt dopełnionego Ofiarowania i Oczyszczenia. Na Laudes antyfony własne mówią o szczegółach ofiarowania Zbawcy, kapitulum to samo, co w I niesporach, hymn z uroczystości Matki Bożej, wiersz i antyfona na Benedictus — własne. Przed sumą kapłan, przybrany w humerał, albę, stułę i kapę fioletową poświęca gromnice, w tym celu organista przy wielkim ołtarzu po stronie epistoły powinien przygotować stolik, pokryć go obrusem i na nim złożyć potrzebną ilość świec. Kapłan po przyjściu do ołtarza odczyta przepisane modlitwy, pokropi świece wodą święconą i okadzi, potem wzięwszy zapaloną jedną świecę dla siebie, inne rozdaje obecnemu duchowieństwu i wiernym. W czasie rozdawania gromnic, symbolizujących P. Jezusa, który jest „światłem świata“ „*Lumen ad revelationem gentium*— światło na oświecenie poganom“ a następnie przepiękny, pełen zdania się na Opatrzność, kantyk Symeonowy: „Nunc dimittis“.—Po rozdaniu świec kapłan lub dyakon, jeśli msza z asystą, zwraca się do ludu, śpiewając: „Procedamus in pace—idźmyż w pokoju“. Lud, a w jego imieniu chór odpowiada: „In nomine Christi Amen.“ w imię Chrystusowe Amen“ i procesya z zapalonymi świecami przy śpiewie „Adorna thalamum“ rusza. Po procesyi kapłan wkłada aparat biały i rozpoczyna Mszę św. We Mszy bierze się Gloria, Credo; prefacya zaś będzie ze święta o Narodzeniu Pańskim. Podczas Ewangelii i od podniesienia aż do komunii włącznie duchowieństwo i lud trzymają zapalone świece; po Mszy św. gromnice wierni zachowują w domu i konającym na znak żywej, jaką chce mieć w onej strasznej chwili—wiary, podają do rąk.

W II niesporach antyfony, kapitulum biorą się z *Laudesów*, hymn o Matce Bożej, wiersz i antyfona na Magnificat własne. Od Kompletu 2-go Lutego aż do wielko-środowej włącznie końcową antyfonę przy Laudesach, Niesporach, komplecie będzie już „Ave Regina“— „Witaj Królowo“.

Ks. A. Pęski.



## O udziale kobiet w chórach kościelnych.



Sprawa świeżo poruszona w „Śpiewie“ była prawie współcześnie przedmiotem dyskusji na szpaltach niektórych gazet muzycznych niemieckich. Dosyć długi i bardzo trafny artykuł wyszedł z pod pióra d-ra Widmana w gazecie „Kirchenchor“ wychodzącej w Bregencji pod tyt. „*Mulier taceat in Ecclesia*“. Naprzód dr. Widmann tłómaczy tekst św. Pawła i, opierając się na zdaniu najznakomitszych komentatorów, przychodzi do wniosku, że niema w nim mowy o śpiewie, Apostoł mówi o publicznem nauczaniu do czego się też i jego zakaz odnosi, przyznaje on, że Kościół ustanowił śpiewaków, nie śpiewaczki, że w pontyfikale znajdujemy formułę święcenia na śpiewaków, że dawiej w Kościele takich tylko używano śpiewaków, lecz zarówno dodaje, iż do służby ołtarza przeznaczeni zostali wyłączni ministranci, którzy do spełniania swych czynności otrzymywali mniejsze święcenia, a jednak zastosowanie się do tego po kościołach parafialnych z wielu względów jest wprost niemożliwe. Kościół w braku ministrantów pozwala nawet w koniecznych wypadkach kobietom zdala odpowiadać kapłanowi celebrującemu. A czyż taka konieczność pod względem śpiewu nie zachodzi w wielu miejscowościach? Niedawno zmarły prefekt kongregacyi śś. Obrzędów kardynał Bartolini w danej kwestyi odpowiedział, że cała ta sprawa ze śpiewem przedstawia się tak, jak ze służeniem do Mszy św., że jak w braku

ministrantów wolno kobietom choć zdala odpowiadać kapłanowi, tak również w braku odpowiednich śpiewaków wolno im śpiewać w kościele z miejsca oddalonego. „Jeśli głosy żeńskie mogą się przyczynić do piękności i ozdoby nabożeństwa lub, jeśli dla jakichkolwiek innych słusznych powodów byłyby konieczne, nie stoi temu nic na przeszkodzie, byle tylko na to zgadzał się biskup i nie zabraniał tego wyraźnie“. (Kruczek str. 43. Musica Sacra r. 1885).

Koncylium kolońskie z 1860 roku zabrania kobietom udziału w śpiewie, gdy znów koncylium w Namur 1639, w Tournai 1643 nakazują uczyć śpiewu kościelnego w szkołach parafialnych, gdzie przecież uczęszczają razem chłopcy i dziewczęta.

W dekretach autentycznych kogregacyi śś. Obrzędów czytamy pod N. 3964, że udział kobiet w śpiewie kościelnym uważa się za nadużycie, które sprzeciwia się wszystkim dawnym konstytucyom apostołskim. Uczony benedyktyn ojciec Kienle autor znanej rozprawy *Mass und Milde* radzi wielką ostrożność w zastosowywaniu powyższego dekretu w poszczególnych dyecezyach. Dekret ten spowodowany został zapytaniem uczynionem z dyecezyi Truxillo w północnej Ameryce. Zapytywano mianowicie „Czy może być zachowany zwyczaj zaprowadzony w pewnym kościele, nawet katedralnym, według którego niewiasty i dziewczęta *w obrębie lub po za obrębem chóru* śpiewają we mszach uroczystych szczególnie w uroczystsze dni roku?“. *An servari possit mos in aliquam Ecclesiam, etiam Cathedralem, investus, ut mulieres ac puellae intra vel extra ambitum Chori canant in Missis solemnibus, praesertim diebus per annum solemnioribus?*

Z tak uformowanego zapytania okazuje się, że widocznie w inne dni roku kościelnego występował chór męzki, a co zatem idzie, nie było w danej miejscowości koniecznej potrzeby wprowadzania do chóru głosów żeńskich. Wiemy np, że w Paryżu w niektórych kościołach, gdzie stale śpiewa chór męzki złożony z chłopców i mężczyzn, często dla uświetnienia jakiejś większej uroczystości wprowadzają na chór jaką *diwę*, aby wystąpiła z popisową partią solową lub w duecie z jaką drugą towarzyszką. Ta sama rzecz dzieje się w Wiedniu w Katedrze św. Szczepana, gdzie wszystkie partye solowe w mszach naturalnie nie ściśle stylowo-kościelnych śpiewa kobieta, gdy resztę wykonywa chór z chłopców i mężczyzn. Słyszałem to w przeszłym roku, gdy byłem na nabożeństwie w wspomnianej świątyni. Ten wypadek zastosowyya dr. Widmann do dyecezyi Truxillo. Wyrażenie *solemniores*, jakie spotykamy w uczynionem zapytaniu, naprowadza właśnie na tę myśl, że w przytoczonej dyecezyi może zachodzić podobna okoliczność, co na stosunki amerykańskie bardzo jest możliwe. Taki zwyczaj słusznie może być nazwany nadużyciem *abusus*, które nie powinno być pod żadnym pozorem tolerowane. Odpowiedź, która skutkiem tego nastąpiła, nie świadczy bynajmniej, aby kobietom wcale nie wolno było brać udziału w chórach kościelnych. Odpowiedź ta brzmi po łacinie: „*Investam consuetudinem utpote Apolicis et Ecclesiasticis praescriptionibus absonam, tamquam abusum esse prudenter et quam primum eliminandam, cooperante Capitulo sen Clero ipsius Ecclesiae curae et auctoritati Rmi sui Ordinarii*“. (17 Sept. 1877).

„Wprowadzony zwyczaj, jako niezgodny z apostołskimi i kościelnymi przepisami i jako nadużycie, należy roztropnie, ale jak najprędzej usunąć przy współdziałaniu kapituły i kleru tego kościoła z zabiegami i powagą Biskupa“.

Ksiądz dyrektor Haberl, zapytany w tej sprawie, aczkolwiek z zasady nie jest zwolennikiem współdziałania kobiet, zwraca jednak uwagę na dwa wyrażenia: jedno w zapytaniu, drugie w odpowiedzi. W zapytaniu jest mowa o *chorus* co znaczy prezbiteryum. Wyrażenie więc *intra vel extra ambitum chori*, należy rozumieć: miejsce w chórze duchowieństwa, lub po za obrębem chóru *tuż obok* prezbiteryum. W uczynionem zapytaniu chodzi o to, czy wolno kobietom śpiewać w prezbiteryum, lub też za nim, tuż obok, w uroczystsze dni roku. Wreszcie choćby to ostatnie rozumowanie nie było zbyt ściśle uzasadnione, to jeszcze według ks. d-ra Haberla należy zwrócić uwagę na wyrazy w odpowiedzi: *curae et auctoritati R-mi sui Ordinarii*. To znaczy, że Biskup dyecezyalny decyduje w tych razach, że kapituła i kler ma z nim współdziałać. Gdzie więc zwierzchnik dyecezyalny tego nie usuwa i wprost nie żąda, to rzecz ta nie należy do duchowieństwa. Jeżeli chodzi o kompetencye w sprawie programu chóru i jakości kompozycyi, możemy przypuszczać w tym kierunku nieświadome tolerowanie nadużyć, gdyż kompetencya w sprawie liturgiczno-muzycznej nie zawsze jest połączona z godnością i stanowiskiem. Jeżeli zaś chodzi o tolerancyę materiału głosowego, właściwie o liturgiczność osób biorących udział w śpiewie, w danym razie tak znajomość przepisów liturgicznych, jak również umiejętność godzenia konieczności z pożytkiem podchodzi chyba pod kompe-

tenecę każdego zwierzchnika dyecezyi. Jeżeli więc *cura et auctoritas Ordinarii* nie jest w tym kierunku zwrócona, to nie zachodzi chyba potrzeba współdziałania ze strony kapituły i kleru *cooperante capitulo et clero*, i, co za tem idzie, rzucenia anatemy na to co już usankcyonowane zostało przez konieczność i zwyczaj i o rugowanie tego, co może być pięknem i pożytecznem.

W pierwszych wiekach lud śpiewał w czasie nabożeństw liturgicznych. Śpiew ten składał się z responsoryów, cały lud śpiewał *Credo* wyznanie wiary. (Thalhofer). Dziś chór śpiewa w imieniu ludu, jak ministrant posługuje przy oltarzu również w jego imieniu. Dlaczego więc wychodząc z tej zasady, że w skład ludu wchodzi i kobiety, nie wolno by im było śpiewać w chórze?

Jeśli mamy zakaz udziału kobiet w chórach brać ściśle, to w takim razie musimy go zastosować i do chórów żeńskich samych, jakie istnieją w klasztorach i pensjonatach żeńskich, przy szkołach i t. p. Jeśli kobietom nie wolno brać udziału w czynnościach liturgicznych, to znaczy, że nawet wówczas, kiedy same bez mężczyzn śpiewają.

W Ratyzbonie, gdzie przepisy kościelne ściśle są przestrzegane, jednak w chórze ks. kanonika Hallera w Alte Kapelle śpiewały i zapewne teraz śpiewają oprócz mężczyzn i chłopców, także i kobiety. Stowarzyszenie św. Cecylii, które stoi na gruncie ściśle liturgicznym posiada jednak w katalogach kompozycyie nietylko na sam chór żeński, ale i na mieszany z głosami żeńskimi. Do związku cecylińskiego należą nietylko chóry męskie i mieszane z chłopcami, ale także złożone z kobiet i mężczyzn. Będąc w Bawaryi robiłem wycieczkę z Ratyzbony do Degendorfu na prowincjonalny zjazd cecyliński. Wielka ilość słuchaczy przybyła z rozmaitych okolic. Przybył też ks. dyrektor Haberl, ks. Haller i inni, profesorzy szkoły ratybońskiej. Z produkcjami muzycznymi występował przeważnie chór mieszany z głosami żeńskimi pod dyrekcją dzielnego kompozytora Ebnera znanego z swych wspaniałych utworów muzycznych kościelnych.

Ks. Dr. Widmann jako doświadczony dyrygent, który w swoim czasie wyćwiczył w przeciągu całej swej działalności przeszło 300 chłopców, doszedł do przekonania, że praca to bardzo ciężka, że pod wielu względami mało nawet pożyteczna. Chłopcy wczesnie dojrzewają i męźnieją, skutkiem czego prędką podlegają mutacyi głosu i muszą być z chóru usuwani, gdy z kobietami praca staje się więcej produkcyjną. W wyborze głosów, jak powiada dr. Widmann, na 30 kobiet większość kwalifikuje się do chóru, gdy przy tej samej liczbie chłopców — mniejszość.

Jedną z poważniejszych przyczyn, dla których o rok później urządzono w 1901 r. zjazd cecyliński w Ratyzbonie, było zmniejszenie się sił wokalnych chóru katedralnego skutkiem mutacyi głosów chłopięcych.

„Śpiew kościelny“ jako gazeta kościelno-muzyczna nie może stać w sprzeczności z przepisami kościelnymi, jednak niema obowiązku występować przeciwko temu, czego te przepisy wyraźnie nie zabraniają i co z słusznych powodów zwierzchnicy dyecezyalni tolerują. We Włoszech, w Hiszpanii, w Niemczech, ale tylko w prowincjach nadreńskich, (kone. kolońskie) gdzie wyraźnie istnieją zakazy, nikt nie dysputuje w tej sprawie, chociaż spowodowało to inne nadużycia zwłaszcza we Włoszech i to w chórach rzymskich, o których nam zbyt wyraźnie mówić nie wypada.

Nietylko redakcyi gazety kościelno-muzycznej, ale wogóle wszystkim, których muzyka kościelna żywo interesuje, powinno leżeć na sercu, by coraz więcej zakładano chórów kościelnych, by chóry te propagowały kompozycyie o charakterze kościelnym. Nie dopuśćmy kobiet do udziału w chórach, a wówczas połowa, a nawet  $\frac{2}{3}$  chórów się zmniejszy. Kto zna stosunki parafialne ten wie doskonale, że na wsiach zwłaszcza większych, a nawet i w małych miasteczkach nie można nawet marzyć o założeniu chóru wyłącznie męskiego lub mieszanego z chłopcami. Chłopcy w tym wieku, w którym się kwalifikują do śpiewu zaczynają się często dopiero uczyć czytać, w porze letniej wysyłani przez rodziców *do pasionki* nie dadzą się wcale skoncentrować. Jedną z najpoważniejszych przyczyn, na zasadzie której zabroniono w niektórych miejscowościach kobietom udziału w chórach, są zapewne wynikające z tego powodu pewne niepożądane nadużycia, o jakich czasami daje się słyszeć. Na to jest sposób, ażeby urządzać próby z głosami żeńskimi oddzielnie, rzecz wyuczoną wykonać na próbie wspólnej, takich prób wspólnych odbędzie się mniej i przyczyny niepożądane się usunie. W kościele powaga dyrygenta powinna wszystko utrzymać w karbach, do czego upoważnia go miejsce święte, jakim jest kościół. Wreszcie jeśli pomimo wszelkich ostrożności zachodziły by jakieś niewłaściwości, to w tym razie niema nawet dwóch zdań, co właściwie robić należy. Nie będę się zastanawiał nad wzglę-

dami estetycznymi głosów żeńskich, każdy jednak ze względów praktycznych przyznać *musi*, że usunawszy głosy żeńskie, musielibyśmy na zagładę skazać większość najwspanialszych kompozycji nie tylko nowoczesnych, ale nawet klasycznych. Do tego przekonania doszedł już w późnym wieku znakomity i znany powszechnie kompozytor ks. dr. Witt. W Niemczech, gdzie istnieją małe seminaria i kolegia, nauka chłopców jest znacznie ułatwiona, u nas jednakże połączona jest z wielu trudnościami.

Powoływanie się na słowa św. Pawła, dotyczące rzekomego zakazu, uważamy za niewłaściwe, gdyż wychodząc z tej prostej, a ogólnie przyjętej zasady, że najlepszym komentarzem Pisma św. jest samo Pismo św., wobec wyraźnych i wyjaśniających słów Apostoła: „*niewiasty niech milczą w kościele, albowiem im się mówić nie godzi*”—wszelkie subtelne komentowania nie mogą przyćmić wyraźnego i zrozumiałego znaczenia tekstu.

Tyle na obronę udziału kobiet w chórach kościelnych, podejmując ją, kierowaliśmy się jedynie pobudkami natury czysto przedmiotowej. Chodziło nam o to, aby przez wszechstronne i bezstronne oświetlenie sprawy, przyczynić się do ustalenia stanowczego na nią poglądu, aby rozwiązanie jej skryształizowało się w zasadę świadomie i bezpiecznie wyznawaną

*Moderato.*

*Przypisek Redakcyi.* Tym artykułem zamykamy wszelką dalszą polemikę w danej sprawie, nie chcąc przeciągać jej do nieskończoności, i uważając ją za wyczerpaną.

## ODEZWA

Komitetu odnowy kościoła katedralnego plockiego

DO MIESZKAŃCÓW DYECEZYI PŁOCKIEJ.

Roboty około podźwignięcia z ruin katedry plockiej, przerwane z nastaniem mrozów, w tych dniach już się na nowo rozpoczęły. Lecz po opłaceniu robót, które nieprzewidzianie do nadzwyczajnych rozmiarów wzrosły, po opłaceniu długów, jakie trzeba było zaciągnąć, bardzo nie wiele pozostało na dalsze prowadzenie robót restauracyjnych.

Czy roboty te, dające zresztą od tyłu miesięcy zarobek tutejszym wyrobnikom i rzemieślnikom, mają za chwilę z braku funduszków upaść? Nie chcemy tak przypuszczać.

Stare prawo kanoniczne ogólne i miejscowe synodalne, do łożenia na koszty restauracji katedry wzywa wszystkich dyecezyan, jeżeli inne źródła nie pokryją wydatków. Wysoki rząd dał swoje zezwolenie na zbieranie ofiar. I popłynął grosz wdowi uboższych braci naszych na ręce kapłanów w kościołach dyecezyi całej, lecz kwesta ta, czyż może zadość uczynić potrzebie? Wysłane zatem zostały wezwania do braci zamożniejszej.—Ale po większej części milczenie, lub małe ofiary były ich rezultatem.

Dlatego podnosimy dziś głos do wszystkich dyecezyan, tak uboższych, jak i do zamożniejszych, a przedewszystkim do tych ostatnich, aby za przykładem innych dyecezyan swym groszem podnieśli z upadku starą świątynię Najsw. Panny Maryi Mazowieckiej, aby zechcieli ten grosz *zaraz, natychmiast* złożyć, aby nie żalowali tych groszy, aby z nich, niby z niezliczonych dobrej woli cegiełek, stanąć mógł prześliczny dom Boży, świadczący o miłości rdzennych Mazowszan dla Boga, świadczący na zawsze o naszej kulturze religijnej i estetycznej.

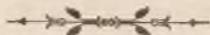
To, co do tego czasu w katedrze zrobiono, przez długie wieki przetrwa—zrobiono dobrze i pięknie. Nie żałujmy swoich oszczędności, aby ta katedra wszystkich dyecezyan plockich mogła być równie dobrze i pięknie skończona.. Niech będzie ona dumą naszą i ogniwem szlachetnym, łączącym dusze nasze w wierze wspólnej i miłości, pod jednym pasterzem dyecezyi.

Za dobroczyńców katedry naszej żyjących i zmarłych, stale msza święta przez kanoników się odprawia i odprawiać będzie, dopóki ta świątynia i dyecezya istnieć będą, da li Bóg, do dnia sądu ostatniego.

„Ochotnego dawcę Bóg miłuje“ (II Kor. 9, 7).

Płock, dnia 12 stycznia 1903 roku,  
Oficyał dyecezyi płockiej, kanonik  
katedralny, członek komitetu odnowy  
kościół katedralnego,

*Ks. Antoni Nowowiejski.*



## LITERATURA I KRYTYKA.

Bez krzyżyków i bemoli, czyli uproszczony i ulepszony system muzyko-grafii obmyślił i w głównych zasadach opracował ksiądz Antoni Borkowski. Zeszyt I. Wykład i dodatki nutowe. Warszawa. Nakład i własność autora. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 1902 r. Doczekaliśmy się więc zapowiadanej już w roku przeszłym ciekawej pracy. O ile dawniej sam tytuł zaciekał już muzyków o tyle dziś same dzieło z swą interesującą treścią. Włosy staną na głowie muzyków przyzwyczajonych do starej grafiki muzycznej, ale uśmiech zadowolenia rozjaśni oblicza malców rozpoczynających nie zawsze z ukontentowaniem trudną pracę muzyczną. O! pomyśli niejeden, gdyby wynaleziono jeszcze system ułatwiający technikę muzyczną, bez przesiadywania całych godzin przy gamach i ćwiczeniach! Lecz niestety do techniki muzycznej nie można dojść bez gam i ćwiczeń, tak jak do sztuk akrobatycznych bez odpowiednich ćwiczeń gimnastycznych, mozolnie odprawianych od samego dzieciństwa.

Autor zacytowanego dzieła, który nadzwyczaj wytrwale badał system Gwidoński, dziwi się w przedmowie, że nikomu też przez tyle wieków nie powstała myśl ulepszenia starego systemu. Niewiem wprawdzie o kuszeniu się na podobne rzeczy w ciągu wieków lecz wiem, że myśl tę mieli niektórzy muzycy nowoczesni, starając się wprowadzić w życie system literowy i liczbowy. Pierwszy powstał w Galicyi, gdzie nawet wydano odpowiednie w takiej pisowni preludya, miał on na celu wyłącznie organistów i ułatwienie im gry organowej.

System drugi, bardzo praktyczny w zastosowaniu do śpiewu, zainicyowany przez Niemców rozpowszechnił się dosyć w Rosyi przy nauce śpiewu w szkołach. W tym systemie używa się tylko cyfr 7 na oznaczenie tonów skali. Tony o oktawę wyższe oznaczają się temż cyframi z kreskami u góry, nuty z krzyżykiem przekreślają się linią ukośną na prawą stronę, z bemolami zaś na lewą. Czytanie odległości przy tym systemie jest nadzwyczaj łatwe.

Ks. Borkowski streszczając skalę gwidońską bardzo trafnie charakteryzuje jej braki; przechodząc zaś do swego systemu przyjmuje za podstawę nowej pisowni nie dyatoniczną, lecz chromatyczną gamę i bardzo to zrzęcznie przeprowadza. Pisownia nut występuje inna, mianowicie: kółka puste lub przecięte na połowę. Nuty piszą się pod linią, na linii i ponad linią, czyli pomiędzy liniami.

Według nowego systemu nadzwyczaj dobitnie przedstawia się różnica całych i półtonów, w pisaniu akordów unika się gwałtownego i przymusowego wysuwania nut z szeregu porządkowego. Bardzo też trafne podaje autor projekty zastąpienia nazw półtonów przez nowe sylaby, wyjęte również z hymnu na cześć św. Jana Chrzciciela, mian.: que (cis) zo (dis), ma (fis) ve (gis) bi (ais)—te same mają służyć na oznaczenie bemoli. Autor z taką pewnością broni swego systemu, tak umiejętnie zbija zarzuty, jakie mogły by przeciw niemu występować, że poprostu, trudno coś uformować przeciw jego nowej teorii. Praktyczność swego systemu opiera na ścisłych danych matematycznych, i, z tej zasady wychodząc, nie prosi ani radzi, lecz wprost domaga się jego wprowadzenia.

Przyznając autorowi najzupełniejszą słusność, pozwolimy sobie cokolwiek uzasadnić

zarzuty, które on już uprzedził i zbił naprzód. 1) Jeśli chodzi o przejrzystość nut czarnych, to zawsze mają one większą rację bytu i daleko łatwiejsze są do czytania, niż nuty białe; w pisaniu, przynajmniej autorowi słuszność, jednak nuty białe zawsze więcej zajmują miejsca i mniej są od czarnych przejrzyste, zwłaszcza w większych pasażach na fortepian lub na smyczkowe instrumenta. W wydaniach gradualów w kluczu wiolinowym pozostawiono właśnie dlatego nuty choralne czarne, że i mniej miejsca zajmują i łatwiej dadzą się objąć wzrokiem i dlatego też w harmonizacji gradualowej, nie tylko w Ameryce, ale i w Niemczech, zaczęto już używać ćwierćnut i ósemek. 2) Nowa pisownia przysparza większość linii górnych i dolnych, co przy śpiewie nie sprawia żadnej trudności, gdyż ich się nie wiele używa, dla instrumentów zaś smyczkowych, a także dla fletów i pikulin różnica wielka. 3) Do nauki teorii zaleca autor zatrzymanie krzyżyków i bemoli, (str. 19 i 20) w praktyce zaś je usuwa, czy z tego powodu w głowie ucznia nie powstanie jakieś zamieszanie? 4) Zgadzam się z autorem, że system dotychczasowy posiada wiele wad, czy jednak jest tak utrudniającym w nauce nie śmiem twierdzić. Nie powołuję się bynajmniej na powagę wieków, które go utrwaliły, ale wprost na osobiste doświadczenie. Nauka teorii muzycznej, przynajmniej pod względem pierwszych zasad, idzie prawie wólcześnie z praktyką, z nauką palcówek, gam i ćwiczeń, które, jak wiadomo, wymagają dużo czasu i pracy.

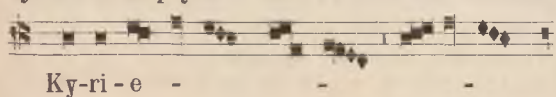
Małeńkie szczypty teorii dorzucane od czasu do czasu uczniowi nie przeciążają zbyt jego pamięci i nie utrudniają mu zwykle postępu w nauce. 5) Co zrobić wreszcie z dotychczasowymi wydawnictwami nut? Jeśli nowe pokolenie pójdzie za nowym systemem, czy nie wytworzy się rozdział w społeczeństwie muzycznym; dzisiaj używane nuty staną się hieroglifami dla nowych muzyków, a nowy system—zagadką dla starych zacofańców. 6) Czy można przypuścić, by wszystkie instytucje muzyczne na całym świecie zgodziły się na jedno? Cały zdaje się szkopił w tem, czy ogół teoretyków muzycznych uzna nowy system za łatwiejszy, czy też przeciwnie za trudniejszy. Od tego, zdaje się zawisną jego losy; bo że jest racjonalny, że ma za sobą bardzo wiele poważnych racyj, to niema najmniejszej wątpliwości. Postęp na polu pisowni muzycznej ciągle jak widzimy dąży do ułatwień, owocem tego ułatwienia—zredukowanie kluczy starych, używanych obecnie tylko dla altówki i wiolonczeli, zarzucenie nawet w muzyce wokalne nut podwójnych jak maksimy, longi i brewy, ogłędne używanie taktów podwójnych i t. p.—Może też ten postęp uwydatni swój rozwój w zaadoptowaniu nowego systemu. Ciekawi jesteśmy zdania muzyków zagranicznych, słyszeliśmy bowiem, że uczona praca ks. Borkowskiego ma być przetłómaczona na obce języki. Życzymy nowemu systemowi nie tylko powodzenia materialnego ale i moralnego, bo o to chyba najwięcej chodzi autorowi. Oby go spotkało wszędzie zasłużone uznanie, by głos sz. autora nie przebrzmiał jako *pium desiderium*, nie mające głębszego uzasadnienia.

W dodatku muzycznym: „*Omni die die die Mariae*“ należałoby zaznaczyć, że kompozytorka ta napisana na głosy męskie, że przy przegrywaniu na fortepianie, należy grać prawą ręką o oktawę niżej. Pracę ks. Borkowskiego, jako rzecz bardzo gruntownie obróbiającą, polecamy ogółowi muzyków nawet mniej wykształconych, wzbudzi ona niezmiernie zainteresowanie każdego kto ją pilnie przeczyta. Całość ubarwia potoczny styl ożywiony wielkim humorem, który autor ujawnia na każdej prawie stronicy, wojując na potęgę z krzyżkami jak z krzyżakami i t. d. Wydanie wytworne na pięknym papierze nadaje wydawnictwu bardzo estetyczny wygląd.

Ks. E. G.

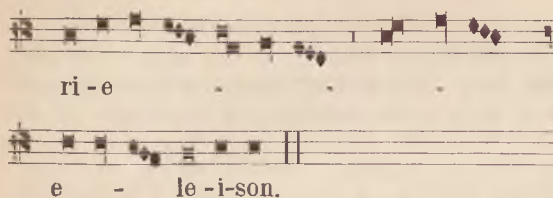
## Co piszą?

**Revue du Chant Grégorien.** № 2 wrzesień:  
Kyrie „*Magnae Deus potentiae*“. Melodya dla  
kyrie t. z. ulepszona:



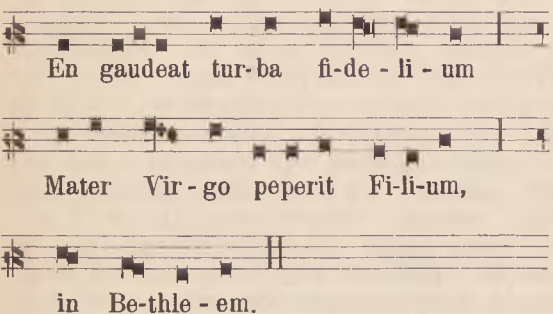
e - le - i - son. Chri - ste

e - le - i - son Ky-



Znajduje się w rękopisach niemieckich; wydana u Gerberta w dziele „De Cantu et Musica“, str. 376. Przepięknie radością serce wylewa się w fale melodyjne. In voce erumpite gaudiorum, si non potestis verborum (Com. do ps. LXV, inter opera Rufini, Patr. Cat. t. XXI). Przytoczone „Kyrie“ przypomina słowa św. Augustyna: „Sonus quidam significans cor parturire, quod dicere non potest“. Autor artykułu (Dom J. Pothier) wyprowadza wnioski historyczne, estetyczne i praktyczne.—*Stare śpiewy liturgiczne dyccezyj Apt. i Comtat.*

Przytaczamy bardzo starą pieśń na Boże Narodzenie.



2. Laudem cæli nuntiat angelus.  
Et in terris pacem hominibus,  
In Bethleem.
3. Loquebantur pastores invicem,  
Transeamus ad novum hominem  
In Bethleem.
4. Cui Magi, notato sidere,  
Donant eum mystico munere  
In Bethleem.
5. Quem donantes munere mystico  
Benedicunt cælorum Domino (1)  
In Bethleem.
6. In præsepe et bos et asinus  
Cognoverunt quod esset Dominus  
In Bethleem.

*Synteza śpiewu Gregoriańskiego.* Śpiew ten odznacza się wielką wyrazistością i jasnością, chociaż jest bez miary, jednak w praktyce ma pewien podział logiczny; „constat fere ex pari numero syllaburarum“, powiada, Aribon. Grupo-

wanie i podział, potrzebny dla frazowania, zachwycają ucho i wrażają w pamięć piękne gregoriańskie melodie. Im więcej śpiewamy, tem bardziej utrwalają się w pamięci te melodie i stają się jakby częścią nas samych.

„Quae bene tenemus, cantare consuevimus; at quae cantantur, melius nostris adhaerent sensibus“. (S. Ambros. in Ps. CXVIII). *Leon XIII i kongres w Bruges. Bibliografia gregoriańska.* Pismo zapowiada rychłe wydanie śpiewu benedyktynów z Solesmes. „Les éditions de plain Chant des benedictins de Solesmes“ Dołączony prospekt nowego wydania J. S. Bacha pięciu chórów z zastosowaniem tekstu francuskiego na główne święta roku.

**Cerkveni Glasbenik.** № 10, październik: *Hymn na cześć św. Cecylii:* po słoweńsku. Zaproszenie na uroczystość obchodu XXV-letniego istnienia stowarzyszenia św. Cecylii w Lublanie. *Leon XIII i śpiew kościelny.* Artykuł ks. kan. Walezyńskiego, tłumaczony z polskiego. *Rzut oka na przeszłość i przyszłość, znaczenie stowarzyszenia św. Cecylii.*

*Repertuar chórów:* w katedrze lublańskiej (dyr. Ant. Foerster) kościele św. Jakóba (dyr. Fr. Grabic), kościele franciszkańskim (dyr. P. Angelik Hribar). *Korespondencye, drobiazgi. Dodatek muzyczny* zawiera: *Diffusa est gratia, gradual, Ant. Foerster „Tollite portas“, offertorium D. Fajgelj.*

**Caecilia.** (strasburska) № 10, październik: *czem jest prawdziwa muzyka kościelna?* (Dokończenie mowy, wygłoszonej przez profes. Wagnera (z Fryburga) na ogóln. zebraniu stowarz. św. Cecylii w Kolmarze). I dziś kapłan nie może używać przy ołtarzu innej melodi, oprócz gregoriańskiej. Pierwsza forma muzyki kościelnej, to chorał, druga—klasyczna muzyka à capella. 3-cią formę stworzyli wieki: 17, 18 i 19. To muzyka świecka, stworzona przez kompozytorów, którzy nie wspólnego z Kościołem nie mają, nie znają jego ducha, ani ceremonij. Weźmijmy dla przykładu: „Agnus Dei“; Ostatnie słowa jego są: „dona nobis pacem“.

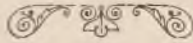
Kościół ma tu na względzie pokój w Bogu i z Nim razem, w Jego imieniu, ten pokój, zewnętrzna oznaką którego jest t. z. pocałunek pokoju w ceremonii kościelnej. Tymczasem nowe kompozycje dają tu zwykle całą bitwę uderzeń bębna, grzmoty werbla i wogóle wszystkie efekty muzyki wojskowej. Mówca zachęca do walki z muzyką światową i do wzbudzenia zamiłowania do muzyki boskiej. *Kazanie ks. proboszcza Esch-bacte Rieheim* na temat „Quomodo cantabimus canticum Domini in terra aliena? (Ps. CXXXVI,4). Nasz śpiew będzie modlitwą, będzie wyrazem tęsknoty z padołu płaczu do wiecznej ojezyzny. On powinien rozbrzmiewać w ciągu życia, w radości i smu-

1) Mss. dominum.

tku, do samej śmierci, nad mogiłą, do wieczności.

*Towarzystwo organu do najbardziej używanych mszy i nieszporów* Nowe wydania X. Mathiasa (Cena Mk. 1,80.) *Rozmaitości: Reforma*

sykstyńskiego chóru. *Bibliografia, dodatek muzyczny* zawiera: in festo S. Martini (od Magnificat na 4 gł. męzkie) „O Beatum pontificem“. E. Th. i „Benedictus“ (na 4 gł. męzkie) tegoż. *St. C.*



## ROZMAITOŚCI.

**Walne zebranie towarzystw św. Cecylii w Ameryce** odbyło się w Sierpniu 1902 r. w Chicago. Zjazd członków i zwolenników śpiewu kośc. był bardzo liczny. Przybyło 5 biskupów, 2 opatów, około 200 kapłanów i niezwykła liczba organistów i nauczycieli. Czynnymi było 7 chórów, które wykonywały łatwiejsze i trudniejsze dzieła pojedynczo albo też wspólnie. Połączonym chórom przewodniczył prezes tow. cecylijskich w Ameryce, Singenberger, a obszerny kościół św. Pawła w Chicago nie mógł pomieścić cisnących się tłumów, które zachwycały się wspaniałymi i majestatycznymi śpiewami kościelnymi.

**W Meksyku** obrano profesorem śpiewów chórowych przy tamecznym konserwatorium świeckim Ks. Józ. Velazquez'a który w r. 1889 i 1890 odbywał studia w Ratyżbońskim instytucie muzyki kościelnej.

**Nowy dyrygent kapeli sykstyńskiej.** Gazeta rzymska „*Voce della Verita*“ ogłasza list Dominika Mustafy dyrygenta kapeli sykstyńskiej, pisany do jej redaktora, w którym sędziwy Maestro wspomina, że z powodu sędziwego wieku jako też i innych względów, których jednak w tym liście nie wyjaśnia, opuszcza stanowisko, na którym pozostawał przez lat 55. Następcą Mustafy zostaje ks. Wawrz. Perosi, znany i sławny kompozytor oratoryjów. Ks. Perosi jest wychowancem konserwatorium ratyżbońskiego, można się więc spodziewać, że odpowie on godnie swemu stanowisku i przywróci kapeli sykstyńskiej dawną sławę.

Nowy dyrygent, jak się dowiadujemy, powraca do tak zwanej *scuola dei putti* t. j. chóru chłopców, jaki istniał za czasów Palestriny. Głosy chłopięce, wyćwiczone odpowiednio doskonale zastępują dawne sztuczne soprany.

**Stowarzyszenie Mozarta w Dreźnie** wykonało odpowiednie pienia na żałobnym nabożeństwie odprawionem za duszę ś. p. Al. Schmitta jednego z dzielniejszych kompozytorów.

Na zakończenie wykonany został marsz żałobny *In memoriam* kompozytce Schmitta, który na jeneralną próbę, kiedy wykonywał nowy swój utwór, zmarł nagle.

**Nowy wynalazek.** Fabrykant organów w Pradze Czeskiej, Petr, wynalazł nowy sposób robienia piszczałek cynowych, na których zupełnie nie znać złączenia. Nowe piszczałki odznaczają się podobno nadzwyczaj czystym tonem, nadto, co najważniejsza, tańsze są od obecnych wyrobów o 65 procent.

**Ciekawe nabożeństwo.** W północnej Ameryce, w jednym z kościołów metodystów, urządzono szczególne nabożeństwo. Przed zgromadzoną publiczność wyszła biała ubrana dama i wygwizdała piękną piosenkę. Innowacya ta ogromnie się podobała zgromadzonej publiczności i takie posypały się brawa, że wykonawczynie musiały koniecznie jeszcze raz powtórzyć oryginalną produkcję. Zaiste ciekawe nabożeństwo!

**Rzym.** Alumni seminarjum watykańskiego, w czasie żałobnego nabożeństwa odprawianego za zmarłego profesora D. Salvatorida 11 grudnia roku zeszłego w kościele św. Marty, wykonali przesłiczną mszę Azoli na 4 głosy.

Rektor seminarjum mons. Cani bardzo troszczy się o śpiewy i popiera gorliwe usiłowania niestrudzonego dyrygenta ks. Ref. Casimiri. Wychowawcy kolegium św. Moniki u oo. augustyanów na pasterce, którą celebrował jeneralny przełożony, wykonali mszę choralną, rano zaś mszę trzygłosową Ciconianiego. Po ofertorium wykonano przesłiczne „puer natus“. Dyrygował baron Kancler, na organach zaś towarzyszył ks. Casimiri. Części choralne wykonane były w ysmienicie.—Muzyka kościelna we Włoszech coraz większe czyni postępy. Seminarja w Ceseno, Rimini i Genui mają doskonale wyćwiczone chóry, które uprawiają muzykę ścisłą i stylową. Seminarjum w Cesena posiada dyrygenta, któ-

ry ukończył konserwatorium w Pesaro. W Boże Narodzenie chór seminaryjski wykonał oprócz całej mszy i części choralnych piękny motet z XVI wieku oraz parę kompozycji samego dyrygenta.

Dnia 7 listopada zmarł w Rzymie benedyktyn, ojciec Józef Tacchino, były profesor i wicerektor kolegium w Genui. Zmarły był wielkim zwolennikiem muzyki kościelnej i wiele w tym kierunku dobrego zdziałał.

**Kiszyniów.** Na wielkim koncercie symfonicznym wykonano oprócz symfonii C dur Bethovena, koncertu Liszta i uwertury Czajkowskiego „Rok 1812“, także wspaniałe i nieśmiertelne dzieło *Requiem* Mozarta.

**W Charkowie** wystawiono z wielkim powodzeniem *Stabat Mater* Rossiniego.

**Feliks Nowowiejski.** rodak nasz, jak donosi „Echo muzyczne“, otrzymał świeżo nagrodę imienia Paderewskiego, ustanowioną przy stowarzyszeniu „Domu Bethovena“ w Bonn. Nagroda ta udzielana rok rocznie w dniu urodzin Bethovena. Stanowi ona stypendyum w rodzaju francuskiego: „prix de Rome“. 25 letni laureat, który, jak wiadomo, w roku zeszłym otrzymał w Berlinie wielką nagrodę imienia Meyerbeera, odbywa obecnie studia w Paryżu i Rzymie. Młody kompozytor udaje się następnie do klasztoru benedyktynów w Beuron, gdzie wśród ciszy i skupienia wykończy nowy utwór.

**Tarnów (Galicya).** W sali kasynowej dnia 15 stycznia odbył się niezmiernie ciekawy i bardzo oryginalny koncert pod nazwą „wieczoru kolendowego“. Wystąpił chór towarzysztwa św. Wójciecha (42 osób) pod batutą ks. kanonika Walczyńskiego.

Korzystając z łaskawie nadesłanego nam programu, podajemy go naszym czytelnikom:

### CZĘŚĆ I. Kolendy łacińskie.

- a) „Jesu, Redemptor omnium“—hymn gregoryjański z wieku IX.
- b) „Adeste fideles“—kolenda z wieku XVI.

### CZĘŚĆ II.

1. Kolenda włoska: „Nelle lodi echegigo“.
2. Kolenda hiszpańska: „Nace nova luz“.
3. Kolenda francuzka:
  - a) „Saint Joseph avec Marie“,
  - b) „Il est né le divin enfant“.
4. Kolenda angielska:
  - a) „The shepherds to their flocks“.
  - b) „In a meger laid so lowly“.
5. Kolenda niemiecka:
  - a) „Gegrüset-seist du Himmelskind“.
  - b) „Stille Nacht“.
6. Kolenda czeska:
  - a) „Bratri a sestricky“.
  - b) „Chtic, aby spal“,
  - c) „Hahej, muj andilku“.
7. Kolenda kruacka: „Cujte, kujte vsi ljudjé“.
8. Kolenda ruska:
  - a) „Boh predwicznyj“,
  - b) „Posmotrysia czołowicze“.

### CZĘŚĆ III. kolendy polskie.

- A. *Mikuli*: „W żłobie leży“. Solo, kwartet i chór z harmonium.
- B. a) *Moniuszko*: „My przed wami dziś stajem“
- b) *Niewiadomski*: „A cóż z tą Dzieciną“ } chór żeński z harmonium
- C. \* \* \* a) „Witaj Jezu“
- b) „Zagrzmiała runęła“
- X. *Fr. Wal.* c) „Hola, hola“
- d) „Jezusa narodzonego“ } Chór mieszany i męzki.
- e) „Lulajże Jezuniu“

Czysty dochód z koncertu przeznaczony został na dom nieuleczalnych w Tarnowie. Cały koncert niezmiernie się podobał publiczności, wrażenie było ogromne.

Zaznaczyć należy, że ks. kanonik Walczyński znany jest jako kompozytor kościelny. Szczególnie sympatyczne są wszystkie jego kompozycje organowe. Niedawno drukowane przegrywki kolendowe przy „Śpiewie Kościelnym“ bardzo się wszystkim podobały. Utwory ks. Walczyńskiego bardzo często figurują w dodatkach do gazet muzycznych włoskich i francuzkich.

**Sprostowanie.** W preludyach kolendowych, ukł. ks. kan. Walczyńskiego dodanych, do № poprzedniego, należy poprawić następujące omyłki:

- 1) str. 3, № 1, takt 13, w tenorze brakuje nuty **c**. 2) str. 10 № 6, takt 15, w alcie ma być ♯ przed **b**. 3) str. 12 № 7, takt 3, w sopranie i alcie, 3 nuta ma być **fis, d**.
- 4) str. 15 № 8, takt 32, w tenorze ostatnia nuta ma być **es** połączona linią z następną.
- 5) str. 16 № 9 takt 19 w *alcie* brakuje półnuty **a**, a w *tenorze* ma być ♯ przed **dis**, w sopranie zaś druga nuta ma być **cis h**.

## Z listów do Redakcyi.

Szanowny Redaktorze! Kiedy łaskawie pozwalasz, na łamach swego pisma, nprawiać szermierkę w dyspucie, to i mnie nie zabraniaj cośkolwiek powiedzieć w tej kwestyi: „mulieres taceant in ecclesia“.

Przezorna przestroga radzi, aby nie kłaść palca między drzwi; a bajka Fredry: „kukuryku na śmietniku“ pacyfikatora niepocześnie przedstawia; jednak, pomimo to, bierze mię chęćka wtrącić swe trzy grosze. Nie będę dowodził z „uczzonego Tostata“ rzeczy dowiedzionych ale nie mogę zamilczeć zasady prawnej: *Consuetudo legitima est optima interpres legis*; boć praktyka ciągła, a prawem nie zabroniona ma za sobą siłę słuszności i sama siebie obronić potrafi, gdy legalnym warunkom odpowiada. Przecież idealnem żądaniem jest Kościoła, aby wszystkich lud (więc i niewiasty) brał udział w nabożeństwie publicznem, tak podczas ofiary Mszy św. jak i niesporów. Organista zaś i śpiewacy tylko reprezentują tenże lud (więc i niewiasty).

Przeto, czy ten lud (więc i niewiasty) będzie śpiewał na chórze czy pod chórem, to zapewne wszystko jedno; byle tylko to śpiewał, co Kościół wymaga i przepisuje.

A nadto z tejże praktyki wiadomo że *devotissimus sexus mulierum*, najbardziej się nada je do śpiewu, za przykładem swej patronki św. Cecylii. I gdzie dziewica, a potem matka ochotnie udział w chórach kościelnych brała, ta swoje potomstwo tak usposobi, zrobi, że najochotniej

do śpiewaków należyć będzie; boć od starych ptaszków młode uczą się śpiewać. A na prowinicy, niechże który dobrodziej sprobuje nformować chór śpiewaczy bez udziału niewiast? Jego próba, zawsze zostanie tylko próbą.

Nadto, nawet najbardziej gorliwi purysci i różni reformatorzy śpiewów kościelnych w różnych czasach i krajach, pisali swoje utwory kościelne i dla chórow mieszanych (więc z mężczyzn i niewiast). Otóż oni przypuszczają i prawie domagają się, aby i niewiasty śpiewały. Więc jest obawa, że ktoś złośliwie dysknsyę na ten temat, nazwie młocką słomy. Być może, że teoretycy siebie przekonają, jednak praktyka pójdzie swoją drogą. Niby podług tego, że każdy swoje zrobił; mądry przedysputował, ale inny go pobił.

Uwaga zaś, że udział niewiast w śpiewie podczas nabożeństwa publicznego nasuwa obawę zgrzeszenia i zajęć niesfornych, aleć to strach tylko dla tych, którzy się go lękają. Czemu to zdarzyć stę może tylko przy śpiewach chórowych, albo niewiasty nie śpiewają w kościele bez publicznego nabożeństwa? A przystem, znów praktyka nas utwierdza, że te, które do chóru wybrane, pragną swojem postępowaniem na swój wybór zasłużyć i właśnie jest to hamowaniem od wszelkich ekscesów. Więc czy tak, czy owak, można mieć dużo za sobą racyi, aby niewiasty nawet w kościele milczały, ale prawie żadnej, żeby w chórze nie śpiewały.

Ks. Ig. M.

## K o r e s p o n d e n c y e .

### Z Ratyzbony.

Boże Narodzenie! Słowa te radosnem echem odbijają się w duszy każdego chrześcijanina, bo przypominają mu wielką tajemnicę narodzenia Boga — człowieka; dzień, w którym Słowo Przed-

wieczne stało się ciałem i zamieszkało pomiędzy wygnańcami tej ziemi, aby rozpocząć dzieło ich Odkupienia.

Inż w dzień wigilijny uwydatniał się wesoły nastrój na obliczach ratyźbończyków; praca

od południa już zawieszona; już widzi się przechodniów w szatach świątecznych, — wszyscy zda się wyczekują tej chwili, kiedy Aniołowie zanucą „Gloria in excelsis Deo“.

Opłatek i wieczerza wigilijna tu niezbrane, — w każdym jednak domu żarzy się choinka około której skupia się rodzina. Oczy wszystkich zwracają się ku gospodarzowi, który po stosownem przemówieniu, rozdaje obecnym prezenty gwiazdkowe, poczynając od działy i służby aż do najstarszych wiekiem i godnością.

O godzinie 10 $\frac{1}{2}$  w katedrze rozpoczyna się Jutrznia — śpiewał ją kler unisono. Responsorya wykonywano na głosy układu Mitterera. Pięknemu tekstowi odpowiadała śliczna melodia i harmonizacya. Szczególniejszą na siebie uwagę zwracało trzecie responsorium pierwszego nokturnu, gdzie duet głosów chłopięcych zapytuje pasterzy: Kogo widzieli w szopce Betleemskiej? „Quem vidistis, pastores, dicite, annuntiate nobis, in terris quis apparuit“ (Kogo widzieliście, pasterze, powiedzcie, oznajmijcie nam; któż to zjawił się na ziemi?) — cały zaś chór odpowiada: „Natum vidimus et chorus Angelorum“ (Widzieliśmy Narodzonego i chóry Anielskie). Często powtarzane „Gloria in excelsis Deo“ przypomina chór Aniołów, śpiewających nad żłobkiem.

Msza pasterska rozpoczęła się o godz. 12. Celebrował ją Sufragan ratyżboński J. E. ks. Biskup Zygmunt von Ow. Chór wykonał 6-głosową Mszę Mitterera „de Nativitate D. N. J. C.“ O doskonałym jej wykonaniu zbytecznem jest nawet wspominać.

Nie było jednak tu słyhać ni majestatycznego „Bóg się rodzi“, ni pełnego uroku i prostoty „Wśród nocnej ciszy“ pieśni te rozbrzmiewają tylko na ziemi polskiej, — kolendy stanowią wyłączną własność naszą.

W kościele św. Cecylii nabożeństwo w pierwsze święto odbyło się, jak w zwykłe niedziele i święta, — a więc rektor kościoła ks. Dr. Haberl wygłosił naukę, a potem odczytał Mszę św. w czasie której przygrywano na organach. Funkcyę tą spełnia obecnie ks. Manzetti (Manzetti) kapłan z Turynu, bawiący tu na studjach muzycznych. Słysząc tu można kompozycyę organową Bacha, Mendelsohna i inne. Podczas Mszy św. w Boże Narodzenie z dźwiękiem pierwszych akordów organu, zrobiło się raźniej w duszy... serce żywiej bić poczęło... na chórze odezwała się melodia naszej kolendy „W żłobie leży“. — Była to kompozycyja mistrza francuzkiego Alexandra Guilmant'a, któremu melodia pieśni naszej dała temat do utworu Organowego w waryacyach. Kompozytor posiłkował się melodyą autentyczną, w której kwapienie się pasterzy do Betlejemu doskonale jest uwydatnione przez wznoszącą się o sekundę progressyją harmoniczną.

Utwór ten w rozmaitych swych odcieniach i waryacyach i coraz to w innym głosie prowadzoną melodyą, robił przyjemne wrażenia; prznosił on myśl kilku słuchaczy — hen... daleko... do północno-wschodniej krainy... na glebę, kędy to po kościołach pieśń ta z tysiąca piersi wznosi się ku niebu..

X. Ef. be.

## Z Gniezna.

Cheąc do bieżącego numeru dostarczyć korespondencyę, zachodziłem w głowę, o czem to pisać, aż wreszcie przysłała mi myśl — otóż zawezwać miejscowych pp. organistów, ażeby mi każdy sumiennie opisał repertuar swojego chóru. — Po czasie otrzymałem niektóre zestawienia ale nie mało się zadziwił, widząc, poprostu powiedziawszy, nędzę naszych chórow. I tak:

Chór kościoła św. Michała posiada:

1. Preludya na organy Rinka
2. Msze łacińskie choralne podług Rytułału
3. Hymny na jutrznie i nieszpory pisane (?).
4. Psalmy drukowane, Comune Sanctorum
5. Brewiarz i starożytny mszał.

Nadto — co do instrumentów — posiada kościół prócz organów, mających 7 głosów w Mannale i 2 w pedale a zbudowanych przez organmistrza J. Spiegła (katolika) w Reichenthal na Szlązku — starożytny kocioł wraz z dwiema pałkami. Do czego ów kocioł służy, kiedy go nie używają — nie wiem. Bądź co bądź nie wiele tego wszystkiego, stąd i śpiew wcale tam nie gregoriański a i organista p. Danecki, człowiek już starszy, zdaje się nie bardzo nim się interesuje w większe uroczystości występuje tam chór archi-katedralny, np. w uroczystości św. Michała.

II. Chór kościoła św. Wawrzyńca posiada:

1. Preludya na organy Teodora Kewitscha oraz p. Dembińskiego, którego nie podano.
2. Śpiewniczek ks. J. Siedleckiego
3. a) Mszę na 3 głosy (sopran, alt i bas) Sefhnera b) mszę na dwa głosy (sopran i alt) in hon. SS. Innocentium Bischoffa c) msza in F dnr na 3 głosy (sopran, alt i bas) Schweitzera d) różne msze polskie.
4. Kancyonauł Grabskiego, któryto co prawda coraz więcej miejsca ustępuje kancyonaułowi ks. dr. Surzyńskiego który w Gnieźnie — miejscu swojego powstania — upoczywie vegetuje.

Organista przy tymże kościele jest p. Wł. Zieliński — o ile wiem z zawodu mularz — który prócz gry wcale nie mistrzowskiej, głosem swym może człowieka muzycznego wprost wyprosić

z kościoła. Mówią, że pensya marna, trudno więc szukać artysty; jednakże w mieście lepszych się trzeba sił spodziewać i choćby pensya bardzo była lichą.

Myszę, że dozór kościelny, odnośnie kasa kościelna, gdyby chodziło o dobrego organistę, nie żałowałoby kilku marek ale.... lepiej nie mówmy i nie sądźmy.

### III. Kościół farny czyli św. Trójcy posiada.

1. Missa festiva in hon. S. Boromaei J. Mitterera.

2. Missa de Requiem A. Löhlego.

Reszty dostarcza sam organista p. Rogoziński.

Śpiewają też:

a) Missa sept.—Hallera op. 19

b) missa sexta in b dur—Hallera op. 13

c) " " decima " 62

d) Requiem ad IV voc. " 3

e) Veni Creator X. dr. Surzyńskiego „Racz wylać“ X. dr. Kowalskiego

f) Offertoria: Sacerdotes Domini — Niekła Boże mych potrzeb—A. Weinerta i różne inne dwu i więcejgłosowe pieśni.

Jak widzimy, chór ten trzyma pierwszeństwo w Gnieźnie. Śpiew zawsze tam poprawny, organista miejscowy składał egzamin przed ks. podkustozym Kazimierzem Kleinem, egzaminatorem organistów na archi-diecezję Gnieźnieńską.

Zresztą miejscowy ksiądz proboszcz Jan Piotrowicz bardzo o śpiew się troszczy, nawet jeden z jego księży masyonarzy zawsze jest chórni patronem i nieraz na próby uczęszcza zachęcając przez to poszczególnych śpiewaków do tem pilniejszej i sumienniejszy pracy. Zaliste rzecz godna naśladowania.

*Iqnotus.*

## Odpowiedzi Redakcyi.

Redakcyja zwraca się z prośbą do wszystkich prenumeratorów, którzy nie otrzymali preludj ks. Walczyńskiego, o łaskawe zawiadomienie listowne. Na listy wysłane po otrzymaniu 1 numeru nie odpowiadaliśmy, gdyż dodatek z powodów od nas niezależnych, dołączony został dopiero przy № 2.—Nadto prostujemy wiadomość umieszczoną w prospekcie, iż „Śpiew kościelny“ w W. Ks. Poznańskim i Prusach kosztuje nie 5 lecz 8 marek.

Sz. p. Wł. Rybka w Skierniewicach. Pieniądze otrzymaliśmy, rocznik wysłany.

Sz. p. J. Czerwień w Siemnicy Róż. Śpiew wysłany od stycznia, prenumeratę otrzymaliśmy.

Sz. ks. J. Cybulski w Janowie. Prenumeratę otrzymaliśmy.

Sz. p. W. Stopnicki w Łukowie. Drugi egzemplarz Śpiewu wysyłamy, dziękujemy za zyskanie nam nowego prenumeratora.

Sz. p. St. Gorodecki w Łabani. Prenumerata opłacona, № 21 i 22 wysyłamy przy № 3.

Sz. p. T. Wójciak w Pawłowie. Za łaskawe uregulowanie prenumeraty za rok przeszły i obecny dziękujemy serdecznie.

Sz. ks. Bońkowski w Czernicach. Prenumerata załatwiona do końca 1903 roku. Za szczere życzenia—serdeczne dzięki.

Sz. ks. S. Leonowicz w Balwierzyskach. Prenumerata opłacona. Preludya wysłane przy numerze 2-gim.

Sz. p. A. Zych w Włodawie. Żądane preludya wysła księgi. Gebethnera i Wolffa.

Sz. ks. Serwignat w Obodówe. Za rok przeszły nie mamy zanotowanej prenumeraty, może jednak zaszła jaka pomyłka z naszej strony. 4 ruble nadesłane zaliczyliśmy na rok obecny 1903.

Sz. p. Dzierżęcki w Skępem. Pieniądze otrzymaliśmy, rocznik wysłany.

Sz. p. Jeleniecki w Wierzbolowie. Śpiew wysłany od stycznia, za rocznik należy się nam 60 kop.

Sz. ks. Jodkowski w W. Elsmontach. Prenumeratę otrzymaliśmy, msza wysłana.

Sz. ks. Batorski w Ratyżbonie. Za korespondencyę dziękujemy, spożytkujemy ją w następnym uumerze.

Sz. ks. Dembowski w Sandomierzu. Przysłaną korespondencyę spożytkujemy w numerze następnym. Dziękujemy serdecznie.

Sz. p. Głowacki w Rogowie, p. S. Michnel w Ekaterynosławiu, p. Fr. Wejman w Płońsku p. Fr. Pawlak w Ciążni. Prenumeratę otrzymaliśmy, numer poprzednie wysyłamy jednocześnie z obecnym.

Sz. p. Fr. Głuskowski w Łądzie. Prenumerata opłacona za rok przeszły cały.

Sz. p. Z. Kwaśniewski w Konopiskach. Śpiew i rocznik wysłany, za rocznik należy się będzie kop. 60.

Sz. p. J. W. Nowak. Starogard w Prusach. Śpiew wysłany, należy się jednak nie 5 lecz 8 marek, była omyłka w prospekcie

Sz. ks. Bulwicz w Władystoku. Prenumeratę otrzymaliśmy, Śpiew wysłany od stycznia.

Sz. p. Mosiewicz w C. Sióle, p. Jan Olkiewicz w Żytniewie, Sz. ks. prob. Wrzesiński w Kępie. Prenumeratę otrzymaliśmy.

Sz. ks. Kukula w Chelmcy. Z redakcyi Ech pł. otrzymaliśmy prenumeratę.

Sz. ks. Stryjecki w Zaklakuwie. Przypuszczamy, że preludya nadeszły przy 2 numerze „Śpiewu“.

Sz. p. Adagio Korespondencyę otrzymaliśmy, w danej kwestyi wysyłamy list.

Sz. p. Romański w Mohylewie. Brakujące numera wysyłamy jednocześnie. W prospekcie zaszła pomyłka powinno być 8 marek.

Sz. ks. kan. Sobczyński w Kaliszu. Włącznie z rokiem przeszłym prenumerata zapłacona do 1 lipca roku obecnego.

Sz. ks. dziekan Dębński w Włostowicach. Rada bardzo dobra, lecz niezmiernie kosztowna do uskuteczenia ze względu na brak odpowiednich przyrządów drukarskich. Za podanie myśli co do szarmonizowania wskazanej antyfony, dziękujemy bardzo, owszem wydamy ua Wielkanoc.

# BEZ KRZYŻYKÓW i BEMOLI

czyli nowy, uproszczony i ulepszony system Muzykografii.

Obmyślił i w głównych zarysach opracował

**Ksiądz Antoni Borkowski.**

**Wyszedł Zszyt I:** Wykład i Dodatki nutowe. Cena 2 ruble.

Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

**Pod prasą:** Zszyt II-gi: Przypiski, tablice, rysunek.

Jest do nabycia w redakcyi Wspaniałe wydanie Torkwata Tassa:

# JERUZOLIMA WYZWOLONA

w języku włoskim (in folio)

na pięknym welinowym papierze w ozdobnej oprawie z ilustracyami.

**Cena 25 rubli** przeznaczają się na restauracyę Katedry Płockiej.

**Adres do Redakcyi i Administracyi: PŁOCK.**

*Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą, rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.*

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“,**

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

**Treść.** Uroczystość Ofiarowania Zbawiciela i Oczyszczenia Najśw. M.P.—O udziale kobiet w chórach kościelnych.—Odezwa Komitetu odnowy kościoła katedralnego płockiego do mieszkańców diecezji płockiej.—Literatura i krytyka.—Co piszą?—Rozmaitości.—Z listów do redakcyi.—Koresponden-cye.—Odpowiedzi redakcyi.—Ogłoszenia

**Redaktor i Wydawca ks. Eug. Gruberski.**